

F-35 WYPADA Z GRY. SUPER HORNET I EUROFIGHTER FINALISTAMI NIEMIECKIEGO PRZETARGU

W postępowaniu na następcę Tornado Niemcy będą rozważać dwie konstrukcje: Eurofightera i F/A-18E/F Super Hornet. Decyzja niemieckiego ministerstwa obrony oznacza, że z wyścigu o kontrakt na nowe samoloty dla Luftwaffe odpadł Lockheed Martin oferujący F-35A. Zamówienie na ok. 85 myśliwców będzie największym spodziewanym w Europie w najbliższych latach kontraktem na tego rodzaju maszyny.

F-35 i F-15 poza niemieckim przetargiem

Jak informuje portal Defense News, wbrew wcześniejszym oczekiwaniom F-35A nie będzie rozważany przez niemieckie ministerstwo obrony jako następcą samolotów Tornado. Oznacza to, że w walce o kontrakt rywalizować będą ze sobą dwie konstrukcje - Eurofighter budowany przez konsorcjum europejskich koncernów Airbus, Leonardo i BAE Systems oraz amerykański F/A-18E/F Super Hornet oferowany przez Boeinga. Nie wiadomo jeszcze czy w razie wyboru tej drugiej opcji, Niemcy planują zakup także specjalistycznych maszyn walki radioelektronicznej i przełamania obrony przeciwniczej EA-18G Growler, które mogłyby być bezpośrednim następcą Tornado ECR, dziś pełniących podobną rolę. Jak podkreślał przedstawiciel Boeinga podczas rozmowy z Defence24.pl w czasie ILA 2018 w Berlinie, Growler został skonstruowany przede wszystkim do działania w środowisku zagrożonym systemami antydostępowymi, takim jak np. obwód kaliningradzki. Równocześnie amerykański koncern zapewniał, że jest gotów dostarczyć te maszyny dla Luftwaffe. Należy przy tym nadmienić, że informacje od niemieckich decydentów oznaczają przy tym odrzucenie drugiej propozycji Boeinga w tym postępowaniu czyli samolotów F-15 Advanced Eagle.

Ministerstwo Obrony Niemiec ma teraz uzyskać od Airbusa i Boeinga dodatkowe informacje dotyczące możliwości operacyjnych, terminów dostaw oraz kosztów oferowanych myśliwców, na podstawie których w przyszłym roku ma zostać podjęta decyzja.

Czytaj też: [ILA 2018: jaki będzie następcą niemieckich Tornado? \[ANALIZA\]](#)

Zaskakujące w tym kontekście jest niedopuszczenie do finału przetargu F-35A, który do tej pory bez problemu zdobywał zamówienia w krajach Europy Zachodniej, ostatnio wygrywając w Belgii. Dodatkowo zdobycie doświadczeń związanych z eksploatacją myśliwców 5. generacji było wskazywane przez część ekspertów jako korzystne dla francusko-niemieckich planów budowy samolotu kolejnej generacji FCAS. Z drugiej jednak strony Paryż ostrzegał, że nabycie amerykańskich myśliwców F-35A sprawi, że nowy europejski myśliwiec nie będzie już władzom w Berlinie tak bardzo potrzebny. A w konsekwencji mogłoby to spowodować opóźnienie lub nawet zahamowanie programu

francusko-niemieckiego samolotu bojowego.

Czytaj też: [F-35 górą w Belgii](#)



Niemiecki Eurofighter wraz z innym samolotem wytwarzanym przez Airbusa - transportowym A400M. To właśnie korzyści dla niemieckiego przemysłu lotniczego mogą być ważnym czynnikiem przy wyborze nowego myśliwca. Fot. Dr. Stefan Petersen/Luftwaffe

Wciąż opcją pozostaje jednak rozdzielenie kontraktu pomiędzy dwóch producentów. Przypomnijmy, że Niemcy chciały wymienić 85 myśliwców Tornado IDS/ECR z pakietem modernizacyjnym do standardu ASSTA (Avionic System Software Tornado Ada) 3.0./3.1. w stosunku 1:1. Niemiecki kontrakt będzie więc największym oczekiwanym w najbliższych latach kontraktem na nowe myśliwce wielozadaniowe w Europie, który liczbowo przewyższa zapotrzebowanie z Finlandii (64 samoloty) i Szwajcarii (ok. 40 maszyn).

Czytaj też: [Pięć propozycji w szwajcarskiej Harpii](#)

Atomowe dylematy

Ważną kwestię stanowi przy tym utrzymanie przez Luftwaffe zdolności do przenoszenia amerykańskich bomb jądrowych B61 poddawanych obecnie procesowi modernizacji do standardu Mod.12 z dodanym systemem kierowania podobnym do tego używanego w bombach JDAM. To właśnie możliwość przenoszenia tego uzbrojenia miała przemawiać za wyborem F-35A. Pozostała w niemieckim przetargu konstrukcja, czyli Eurofighter nie jest zintegrowana z bombami atomowymi, ale jej producent - koncern Airbus - deklaruje, że takie dostosowanie myśliwca jest jak najbardziej wykonalne. Firma w walce o niemiecki kontrakt jest także gotowa wysłać samoloty do USA, gdzie musiałyby przejść procedurę integracji i certyfikacji.

Jak informowały media w czerwcu 2018 roku, spornym tematem pozostaje jednak termin dokonania takiej modernizacji. Airbus chciałby by certyfikacja zakończyła się w 2025 roku, a więc w chwili, gdy pierwsze nowe myśliwce miałyby wejść do linii. Amerykanie wskazują natomiast, że priorytetem jest dla nich dostosowanie do roli nosicieli B-61 Mod.12 myśliwców 5. generacji F-35, co powoduje, że europejski samolot byłby zdolny do przejścia tej roli dopiero za 7-10 lat. Dodatkowo, przedstawiciele amerykańskiej administracji mieli zwracać uwagę na fakt, że Eurofighter nie jest myśliwcem stealth, a więc jego przeżywalność na polu walki może być niska w razie konfliktu z Rosją i innymi przyszłymi przeciwnikami.

Czytaj też: [Amerykanie opóźnią dostosowanie Eurofightera do przenoszenia broni jądrowej?](#)



Podczas targów ILA 2018 w Berlinie Boeing obok Super Horneta i F-15E pokazał także samolot walki radioelektronicznej i przełamywania obrony przeciwlotniczej EA-18G Growler., fot. A.Hładij/Defence24.pl

Sprawa przenoszenia broni jądrowej przez Super Hornety nie jest równie prosta, jak ma to miejsce przy F-35A. Do przenoszenia starszych generacji B61 były przystosowane myśliwce F/A-18A/B/C/D Hornet US Navy. Grawitacyjne bomby jądrowe zostały jednak wycofane ze stanu amerykańskiej Marynarki Wojennej ok. 1993 roku, a więc na wiele lat przed wejściem do służby Super Hornetów (1999 rok). W związku z tym najnowsza wersja "szerszeni" nie była zapewne integrowana z B61, a F/A-18E/F oraz EA-18G z całą pewnością nie ma na liście maszyn, które mają być dostosowane do przenoszenia bomb B61 Mod.12 (F-15E, F-16, Tornado IDS, F-35, B-2, B-21). Należy jednak mieć na uwadze, że ponieważ jest to amerykańska konstrukcja, to ewentualna jej integracja z uzbrojeniem jądrowym może natrafić na mniejsze problemy administracyjne i techniczne niż ma to miejsce w przypadku Eurofightera.

Czytaj też: [Bomba jądrowa B61-12 gotowa do produkcji](#)

W kwestii wspomnianych już własności stealth, zgodnie z informacjami pozyskanymi przez Defence24.pl od przedstawiciela firmy Boeing, mają być one nawet lepsze w przypadku F/A-18E/F, niż miało to miejsce we wczesnych samolotach zbudowanych według reguł "niewidzialności", czyli F-117.

Czytaj też: [Finlandia zainteresowana EA-18G Growler \[News Defence24.pl\]](#)

Eurofighter vs. Super Hornet. Jeden czy dwóch zwycięzców?

Nie można też wykluczyć na obecnym etapie opcji rezerwowej. Oczywiście jest, że spośród dostępnych konstrukcji niemiecki resort obrony faworyzował Eurofightera. Samoloty tego typu służą już w Luftwaffe, wytwarzane są z dużym udziałem niemieckiego przemysłu (utrzymanie tych zdolności ma ogromne znaczenie biorąc pod uwagę niemieckie plany udziału w budowie myśliwca FCAS oraz zaawansowanych systemów bezzałogowych), a w ostatnich latach przeszły szereg modyfikacji, które dostosowały je do pełnienia roli wyspecjalizowanych maszyn uderzeniowych zdolnych do użycia rakiet manewrujących dalekiego zasięgu, takich jak Storm Shadow i Taurus KEPD 350, kierowanych bomb różnych typów czy pocisków Brimstone.

Do przenoszenia broni jądrowej będzie być może jednak potrzebny inny samolot. Jak już wspomniano, istnieje możliwość nabycia w tym celu niewielkiej liczby amerykańskich maszyn, które w przypadku propozycji Boeinga mogłyby przynajmniej częściowo zostać dostarczone w unikalnej wersji EA-18G Growler płynnie zastępując Tornado ECR. Inną opcją, zapewne znacznie tańszą niż wprowadzenie nowego typu, może być pozostawienie w służbie po 2030 roku niewielkiej liczby samolotów Tornado, aż do czasu uzyskania zdolności do zrzutu B61 Mod. 12 przez Eurofightery, lub nawet pojawienia się myśliwca 6. generacji FCAS.